

TEORIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Andrzej GAŁGANEK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DOI : 10.14746/ps.2017.1.2

PIERWSZA „WIELKA DEBATA”? REWIZJONISTYCZNA HISTORIA GENEZY TEORETYZOWANIA W NAUCE O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Akademia sprzyja nadracjonalizacji wyselekcjonowanych idei, łącząc je w nurty pozwalające na ich prezentacje jako „teorie”, „doktryny” i „paradygmaty”, których można nauczać. Często tego rodzaju spójność wytwarza się z różniących się istotnie intelektualnych źródeł. Przedstawianie nauki o stosunkach międzynarodowych (dalej NSM) poprzez następujące po sobie „Wielkie Debaty” może stanowić przykład tego rodzaju zabiegu w intelektualnej i społecznej historii dyscypliny. Kategorie takie jak „idealizm”, „realizm”, „neorealizm”, „konstruktywizm”, „racjonalizm”, „refleksywizm” i inne, porządkują niespójny materiał, który ma inne znaczenie w odmiennych kontekstach. Kategorie te mogą być idealnymi typami, ale trudno uznać je za uzasadnione historycznie. Traktowanie w ten sposób historycznego rozwoju dyscypliny jest coraz częściej kwestionowane.

Nowa „rewizjonistyczna” historia NSM podejmuje wysiłek reinterpretacji jej podstawowych założeń i jej samorozumienia (Guilhot, 2011: 3). Jednym ze sposobów tej reinterpretacji jest krytyka wigowskiej interpretacji historii, która znajduje się w centrum wielu prób rewizji historii dyscypliny. Warto zauważyć, że krytyka ta została podjęta przez brytyjskiego historyka i badacza stosunków międzynarodowych, Herberta Butterfielda, który odegrał istotną rolę w brytyjsko-amerykańskiej debacie toczącej się w latach 40. XX w. i prowadzącej do akademickiej instytucjonalizacji NSM jako dyscypliny. Istotą wigowskiej historii jest organizowanie historycznego materiału w kategoriach „korzeni”, „antecedensów” i „prekursorów” teraźniejszości oraz „przełomowych” momentów i niezdolność do rozumienia tego materiału w kategoriach właściwego mu miejsca i czasu. Interpretacja ta polega na sławieniu rewolucji, które okazały się zwycięskie, odnajdywaniu pewnych oznak postępu w przeszłości i tworzeniu historii, która jest w swej istocie gloryfikacją teraźniejszości (Butterfield, 1931: 2). Rezultatem takiej interpretacji jest historia sankcjonująca zwycięstwo jednej zasady, tradycji lub idei, których znaczenie jest dziełem historyków zainteresowanych teraźniejszością. Swoją teleologiczną iluzję nakładają oni na przeszłość i ustanawiają w ten sposób dominującą oś historycznej narracji. Jako członek sponsorowanego przez Fundację Rockefellera *British Committee on International Relations*, H. Butterfield stał się intelektualnym odniesieniem dla takich badaczy jak Reinhold Niebuhr i Hans J. Morgenthau, którzy dążyli do podważenia liberalnej koncepcji historii wprowadzając realizm polityczny na amerykańskie uniwersytety po 1945 r. (Guilhot, 2011: 4).

W ostatnich 20 latach rewizjonistyczni historiografowie w NSM wykazali, że sposób przedstawiania Pierwszej „Wielkiej Debaty” (dalej PWD) jako walki między idealizmem/utopizmem a realizmem politycznym w okresie od lat 20. do lat 40. XX w. jest mistyfikującą charakterystyką akademickiej NSM. W efekcie ta zmistyfikowana narracja o PWD stała się częścią dyscyplinarnej ortodoksji dominującej w drugiej połowie XX w. Ortodoksja ta przedstawiała PWD jako zwycięstwo szkoły realistycznej nad międzywojennymi idealistami, które stanowiło katalityczny punkt zwrotny w historii rodzącej się NSM (Quirk, Vigneswaran, 2005: 90).

W artykule koncentruję się na wybranym aspekcie problemu związanym z rozumieniem historii genezy teoretyzowania w NSM. W szczególności moim celem jest ukazanie jak zwrócenie większej uwagi na stosunek między tekstem i *kontekstem* może uchronić nas przed błędną interpretacją kolektywnego historiograficznego rozumienia naszej dyscypliny, a w szczególności genezy teoretyzowania w NSM. Postępowanie to zostało przeprowadzone w oparciu o analizę tekstów i *kontekstów* teoretyzowania stosunków międzynarodowych dwóch autorów symbolizujących: podejście idealistyczne – Ralpa Normana Angella Lane’a (1872–1967) oraz podejście realistyczne – Hansa J. Morgenthau (1904–1980). Jednak przed przystąpieniem do tej analizy przedstawię najważniejsze ustalenia rewizjonistycznej literatury o PWD.

REWIZJONISTYCZNA HISTORIA PIERWSZEJ „WIELKIEJ DEBATY”

Najważniejsze ustalenia rewizjonistycznej historiografii dotyczące historii PWD można sprowadzić do trzech powiązanych ze sobą problemów. Pierwszy problem dotyczy *historycznej (nie)adekwatności* narracji o PWD; drugi problem dotyczy kontrowersyjnego sposobu rozumienia *tradycji* w NSM; trzeci problem wiąże się z *dyscyplinującą* rolą ortodoksyjnej narracji o PWD w teoretyzowaniu w NSM (Quirk, Vigneswaran, 2005: 90).

Historyczna (nie)adekwatność narracji o Pierwszej „Wielkiej Debacie”

Najmocniej problem historycznej (nie)adekwatności narracji o PWD postawił Peter Wilson (Wilson, Long, 1995; Wilson, 1998, 2003, 2011, 2012). Jego główne tezy głoszą, że idealistyczno/utopijna „szkoła” nigdy nie istniała; „debaty” nigdy nie miała miejsca, a w konsekwencji realizm nie mógł wyłonić się z niej jako zwycięzca. Według Wilsona, bardziej właściwe jest rozumienie etykiety „idealizm/utopizm” jako konstruktu stworzonego przez E. H. Carr’a w celach polemicznych. Co więcej, żaden ze współczesnych Carr’owi autorów nie akceptował określenia „utopijny” myśliciel jako trafego opisu jego poglądów (Wilson, 1998: 10–12). Za znaczące należy także uznać, że sam Carr nie zajmował jednoznacznego stanowiska w kwestii relatywnych zalet zarówno realizmu, jak i utopizmu. Kiedy w lipcu 1938 r. rozpoczął pisać *The Twenty Years’ Crisis* jego celem nie było tworzenie teorii realizmu, ale krytyka brytyjskich i amerykańskich intelektualistów za ignorowanie znaczenia siły w polityce międzynarodowej. Carr wskazał ten cel wprost we wstępie do drugiego wydania swojej

książki w listopadzie 1945 r.: „*The Twenty Years' Crisis* został napisany w celu przedstawienia się oczywistym i niebezpiecznym niedostatkom prawie całego myślenia, zarówno akademickiego, jak i popularnego, o polityce międzynarodowej w anglojęzycznych krajach od 1919 do 1939 r. – prawie całkowicie pomijającego siłę” (Carr, 2001). Ostatecznie jednak, Carr stwierdzał, że polityka międzynarodowa nie polega jedynie na dążeniu do siły. „Czysty realizm” nie może oferować myśleniu o polityce międzynarodowej niczego poza „nagą walką o siłę”. Zatem, poważni politycy i intelektualiści powinni zwracać uwagę zarówno na ideały, jak i siłę. „Utopia i rzeczywistość” – pisał Carr – są „dwoma aspektami nauki o polityce” i „każda rozsądna myśl polityczna musi zawierać zarówno elementy utopii, jak i rzeczywistości” (Carr, 2001: 87). Krytycznym problemem jest wyjaśnienie w jakiej relacji siła i utopia pozostają względem siebie i właściwe ich połączenie. Sam Carr nie jest szczególnie pomocny w tej kwestii dowodząc w innym miejscu, że siła i utopia są ze sobą niezgodne i przynależą do dwóch różnych poziomów, które mogą nigdy się nie spotkać. Jednak to właśnie ciągłe interakcje nieuzgadnialnych sił są budulcem polityki, a każda polityczna sytuacja składa się z wzajemnie nieuzgadnialnych elementów utopii i rzeczywistości, moralności i siły (*ibid.*: 88). Warto zauważyć, że Carr odnosząc się do poglądów, które określał jako utopijne nigdy nie posłużył się określeniem idealizm. Aczkolwiek w *The Twenty Years' Crisis* krytykował raczej sposób myślenia aniżeli poszczególnych autorów, najczęściej przywoływał jako jego reprezentantów Normana Angella i Alfreda Zimmerna. Głównym przedmiotem krytyki Carra była idea o istnieniu naturalnej harmonii interesów między wszystkimi ludźmi. Peter Wilson udokumentował liczne odpowiedzi na krytykę Carra, ten jednak nigdy formalnie na tę krytykę nie odpowiedział. Podobnie, z historycznej kwerendy Luciana M. Ashwortha wynika, że PWD, jeśli szukać jej śladów w formie sporów i dyskusji między zwolennikami idealizmu i realizmu toczonych w ówczesnych czasopiśmie poświęconych stosunkom międzynarodowym i nauce o polityce, nigdy się nie odbyła. W czasopiśmie „*International Affairs*”, które zamieszczało teksty Davida Mitrany i E. H. Carra, nie znajdziemy żadnej wzmianki o debacie w numerach, które ukazały się w latach 30. i 40. XX w. „*Political Quarterly*”, ukazujący się pod redakcją Leonarda Woolfa, ogranicza się do odpowiedzi na krytykę Carra napisaną przez Woolfa w 1940 r. Podobnie, w „*The Canadian Journal of Economics and Political Science*”, „*International Conciliation*”, „*Journal of Politics*” i „*Political Science Quarterly*” nie znajdujemy najmniejszego śladu jakiegokolwiek debaty między idealistami i realistami (Ashworth, 2002: 44). O debacie nie wspominają również w swoich książkach Georg Schwarzenberger (*Power Politics*, 1941) i Nicholas Spykman (*American Strategy in World Politics*, 1942).

Co więcej, jeśli zajrzymy do tekstów o stosunkach międzynarodowych napisanych w okresie międzywojennym w anglojęzycznych krajach (Wielka Brytania i Stany Zjednoczone) odnajdziemy w nich liczne inne spory, aniżeli debata między idealizmem a realizmem. Ashworth wskazuje na trzy główne tematy ówczesnych debat o polityce zagranicznej: 1) czy kapitalizm jest przyczyną wojny; 2) konflikt między zwolennikami polityki ustępstw wobec Niemiec i obrońcami zbiorowego bezpieczeństwa (głównie w Wielkiej Brytanii); 3) debatę między zwolennikami zaangażowania się i zwolennikami izolacjonizmu w stosunkach międzynarodowych (w Stanach Zjednoczonych). Wniosek: w Wielkiej Brytanii liberalny internacjonalizm był zagrożony

raczej przez koncepcje lewicowe, aniżeli przez realizm; w Stanach Zjednoczonych raczej przez izolacjonistów, aniżeli przez realistów (Ashworth, 2002: 34). Podobnie, Cameron G. Thies „odkrywa” w okresie międzywojennym wielość dyskursów dotyczących stosunków międzynarodowych i porządkuje je według dominujących tematów następująco: projekty pokoju; chrześcijaństwo i moralność; edukacja; handel; przywództwo amerykańskie; społeczny darwinizm; światowa federacja; anarchia i suwerenność (Thies, 2002: 154). Prócz tego, poza światem anglosaskim należy wskazać na znaczenie teorii imperializmu w sowieckiej Rosji i geopolityki w Niemczech jako narzędzi rozumienia stosunków międzynarodowych.

Zasadne jest zatem pytanie o przyczyny tej nieadekwatności w narracji o PWD. Spośród różnych odpowiedzi do najbardziej interesujących należą: (1) Wyjaśnienie wskazujące na istnienie grupy utopijnych realistów (E. H. Carr, Quincy Wright, John Herz), którzy sądzili, że zarówno „idealizm”, jak i „realizm” są istotnymi składnikami teorii i praktyki stosunków międzynarodowych. Jednak instytucjonalizacja NSM jako dyscypliny obecnej w akademii po II wojnie światowej skłaniała do tworzenia dyscyplinarnej historii, która rozdziela „idealizm” i „realizm” na rywalizujące paradygmaty. Tworzenie współczesnej realistycznej dyscyplinarnej tożsamości, która miała dominować w NSM wymagało historii oddzielającej ją od „innych”. Historia PWD jest zatem wigowską historią opowiedzianą przez realistów. To realiści stworzyli „idealizm”, który mógł zostać wykorzystany jako „strach na wróble” ukazujący użyteczną i progresywną naturę ich własnego podejścia i dostarczyć podstawy dla ich własnej dyscyplinarnej historii (Thies, 2002: 165, 173). Zadaniem tej historii budującej zwycięstwo „realizmu” nad „idealizmem” było dostarczenie legitymizacji realizmowi i delegitymizacja idealizmu. (2) PWD jest retrospektywną kreacją służącą pewnym metateoretycznym celom. Jej trwałe miejsce w historii dyscypliny jest rezultatem „powierzchnowego tradycjonalizmu” rozumianego jako tendencja dyscypliny do ciągłego reprodukowania wygodnych ortodoksji. Przypadek ten wymaga szerszej historiograficznej analizy ukazującej, jak historia dyscypliny w formie „Wielkich Debat” zakorzenia się. Quirk i Vigneswaran dowodzą równocześnie, że biorąc pod uwagę liczne odpowiedzi na publikację *The Twenty Yars' Crisis* Carra, byłoby nie do końca zasadne twierdzić, że debata nie istniała lub miała charakter wyłącznie mityczny. Jest ona raczej „półprawdą i karykaturą”, aniżeli „całkowitą fikcją”. I chociaż można uznać, że Carr odegrał kluczową rolę w popularyzacji podziału między realizmem i utopizmem, źródło idei o „Wielkiej Debacie” między nimi nie znajduje się w okresie międzywojennym i II wojny światowej, ale wybiło znacznie później (Quirk, Vigneswaran, 2005: 91, 107).

Rozumienie *tradycji* w nauce o stosunkach międzynarodowych

Drugie istotne ustalenie rewizjonistycznej historiografii dotyczące historii PWD wiąże się z błędnym rozumieniem *tradycji* w NSM. Brian C. Schmidt, korzystając z dystynkcji między analityczną i historyczną tradycją zaproponowanej przez Johna G. Gunnella (1979, 1986), przedstawia PWD jako niewłaściwie skonstruowaną historię idei (Schmidt, 1998, 2002). Według Schmidta „analityczna” tradycja jest *mitem*

tradycji lub narzuconym na przeszłość schematem przez badaczy, którzy są zainteresowani głównie współczesnymi im problemami. Rozumiana w ten sposób tradycja jest w istocie „intelektualną konstrukcją, w której badacz może traktować pewne idee, tematy, style lub teksty jako funkcjonalnie podobne. Jest ona, zazwyczaj esencjalnie, retrospektywnie tworzoną konstrukcją określoną przez współczesne kryteria i zainteresowania” (Schmidt, 1998b: 25). Analityczne tradycje są zatem ustanawiane jako retrospektywne konstrukty, których celem jest zazwyczaj wykorzystanie prezentyzmu jako sposobu legitymizowania współczesnych stanowisk. W przeciwieństwie do „analitycznej” tradycji, „historyczna” tradycja współbrzmi bardziej ze zdroworozsądkowym rozumieniem pojęcia „tradycja”, jako kulturowego zjawiska przekazywanego poprzez kolejne generacje. Tę formę tradycji można rozumieć jako samokonstituujący się wzorzec konwencjonalnej praktyki, poprzez który idee są przenoszone w ramach rozpoznawalnego dyskursywnego schematu (Schmidt, 1998b: 25).

Schmidt wskazuje, że w ortodoksyjnym podejściu jest prawie niemożliwym przedstawienie historii NSM, które nie rozpoczynałoby się od pism „międzywojennych idealistów”. Przedstawieniu temu towarzyszy równie popularne założenie, że w dyscyplinie toczyła się „Wielka Debata”, której rezultatem była paradygmatyczna zmiana od „idealizmu” do „realizmu”. Kwestionując ten rozpowszechniony pogląd Schmidt ukazuje rozdzźwięk między tym co uważa się za międzywojenny „idealizm” i rzeczywistym dyskursem zawartym w ówczesnych pracach poświęconych stosunkom międzynarodowym. W szczególności koncentruje się na przedstawieniu idei międzywojennych pluralistów, traktując ich jako poprzedników badaczy stosunków międzynarodowych z lat 70. XX wieku, którzy określając się jako pluraliści nie przywoływali wcześniej formułowanych argumentów na rzecz pluralizmu. Jednym z powodów tego „zapomnienia” było przypisywanie przez dyscyplinę międzywojennym pluralistom etykiety „idealistów”. Cameron G. Thies ukazuje jak realiści „przekształcili” międzywojenne idee w analityczną tradycję, którą nazwali „idealizmem”, tworząc zarazem niepisaną, historyczną tradycję „idealizmu” służącą jako tło dla ich własnego programu badawczego (Thies, 2002: 150).

Dyscyplinująca rola ortodoksyjnej narracji o Pierwszej „Wielkiej Debaty” w teoretyzowaniu w NSM

Trzecim problemem wskazywanym przez rewizjonistycznych historyków w związku z PWD jest jej dyscyplinująca rola w NSM. Jak wskazał Ken Booth rolą mitu jest dyscyplinować dyscyplinę (Booth, 1996: 328). Jednym z elementów mitu o PWD jest przekonanie o triumfie realizmu nad idealizmem w każdym aspekcie i definitywnym postępie, jaki dokonał się w związku z tym w NSM. Jednak, przekonuje K. Booth, „idealizm” nigdy nie został pokonany przez „politykę siły” i przywołuje przykłady jego wpływu w formie powojennego amerykańskiego liberalnego internacjonalizmu oraz europejskiej integracji, zaś „realizm” z wieloma przykładami nieskutecznej polityki w okresie zimnej wojny, z trudem zasługuje na swoją nazwę. Po II wojnie światowej idee realizmu współbrzmiły z interesami elit narodowego bezpieczeństwa, ale nie jest to równoznaczne z triumfem realizmu w głębszym znaczeniu (Booth, 1996: 329;

zob. też Mearsheimer, 2005). Rewizjonistyczni historiografowie są krytyczni wobec sposobu w jaki narracja o PWD kształtowała i kształtuje nadal działania i problemy badawcze współczesnej NSM (Quirk, Vigneswaran, 2005: 92). Ole Waever wskazuje, że idea PWD wywarła wielki wpływ na dyscyplinę. Krytyka realizmu była często dezawuowana jako reinkarnacja międzywojennego idealizmu. Tymczasem różne typy realizmu łączy jedna przesłanka: zaprzeczanie możliwości postępu w stosunkach międzynarodowych. Przedstawianie realizmu jako zwycięzcy PWD prowadziło do sytuacji, w której prace idealistów nie były czytane i zostały skazane na zapomnienie. Jeśli były przywoływane to jedynie jako parodie przygotowane przez ich krytyków. Waever zwraca uwagę, że w pewnym sensie ten sam los spotyka dzisiaj realizm. Często istotę realizmu sprowadza się do parodii jego krytyków lub przywołując dwanaście stron mylącego tekstu H. J. Morgenthau o „sześciu zasadach realizmu politycznego”, o innych pracach zapominając (Waever, 1997: 10–11). Również P. Wilson podkreśla, że sposób interpretacji PWD działa jak tabu wobec progresywnych podejść do stosunków międzynarodowych wiążąc je z idealizmem traktowanym jako forma „mętnego” myślenia o stosunkach międzynarodowych (Wilson, 1998: 10).

GENEZA TEORETYZOWANIA W NAUCE O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Do końca lat 50. XX wieku „teoria międzynarodowa” nie stanowiła istotnego komponentu NSM. Chociaż takie czasopisma jak „The Round Table” i „International Affairs” istniały, odpowiednio, od 1910 i 1922 r., do lat 50. i 60. XX wieku większość piszących w nich autorów nie była profesjonalnymi badaczami stosunków międzynarodowych.

Niezależnie od ustaleń rewizjonistycznej historii PWD, z punktu widzenia intelektualnej/dyscyplinarnej historii NSM, za kluczowy problem w dyskusji o PWD powinno uznać się problem teoretyzowania stosunków międzynarodowych. Problemowi temu poświęcano, moim zdaniem, zbyt mało uwagi w dyscyplinarnej historii NSM. Co więcej, dyskutowanie wielu różnych kwestii doprowadziło w tym względzie do licznych nieporozumień (zob. stanowiska: Olson, Groom, 1991; Osiander, 1998; Wilson, 2003).

Andreas Osiander, analizując „problem idealizmu w NSM” przywołuje dominujące w podręcznikach do stosunków międzynarodowych stanowisko E. H. Carra zawarte w *The Twenty Years' Crisis* oraz ocenę Hedleya Bulla z 1972 r., że zwolennicy idealizmu nie byli szczególnie wyrafinowani intelektualnie, a ich podejście naiwne. W. C. Olson i A. J. R. Groom w 1991 r. w istocie powtarzają oceny Carra i Bulla, stwierdzając równocześnie, że głównonurtowa literatura poświęcona stosunkom międzynarodowym w latach 20. XX wieku nie odzwierciedla w szczególny sposób „idealistycznego internacjonalizmu”, chociaż liczne teksty spoza profesjonalnej literatury należącej do NSM to robią. Oznacza to, że Olson i Groom, mówiąc o głównonurtowej literaturze w NSM mają na myśli wyłącznie te prace, których autorami byli profesjonaliści badacze NSM, i że idealizm był w konsekwencji perspektywą podzielaną i propagowaną przez nieprofesjonalistów.

Według Osiandera, chociaż krytyczne prace podważają rozpowszechniony fundacyjny mit o narodzinach dyscypliny, nie zastępują go alternatywną interpretacją (Osiander, 1998: 411). Formułuje on tezę, że dwie kluczowe tezy realizmu (o anarchicznym charakterze systemu międzynarodowego i równowadze siły) były obecne w pracach „idealistów”, które w swej istocie stanowiły wprost lub pośrednio dialog ze stanowiskiem, które później zostało nazwane realistycznym. Osiander pomija jednak całkowicie problemy związane z konstruowaniem teorii międzynarodowej. Wskazuje jedynie na niezdolność „idealistów” do nadania swoim tezom odpowiedniej formy (spójność, rygoryzm, programowość). Za powód braku tej metodologicznej samorefleksji uznaje on początkowy etap rozwoju NSM jako dyscypliny akademickiej oraz fakt, że wielu autorów (na przykład N. Angell i L. Woolf) było publicystami. Ponadto, Osiander argumentuje, że nieobecność konkurencyjnego paradygmatu w dyscyplinie oznaczała brak presji skłaniającej do zdefiniowania własnego stanowiska przez „idealistów” (*ibid.*: 429). Peter Wilson odnosząc się do analizy prac dziesięciu wybranych autorów okresu międzywojennego, stwierdza, że wszyscy oni prezentowali poglądy na wiele kwestii międzynarodowych (Liga Narodów, system mandatowy, rozbrojenie, pacyfizm, przyczyny wojny, prawo międzynarodowe, suwerenność itp.), jednak nie stworzyli tekstów na podstawie których można by uznać, że idee które podzielali złożyły się na spójną i istotną teorię stosunków międzynarodowych. Traktując raczej idee jak teorię, Wilson podkreśla, że w centrum ich zainteresowań znajdowały się stosunki międzynarodowe, a ich podejście było teoretyczne. Podejmowali oni próby opracowania ogólnego konceptualnego i historycznego schematu, w ramach którego w znaczący sposób można było interpretować przeszłość i przewidywać przyszły przebieg działań. Byli oni historycykami i w tej ogólnej perspektywie postrzegali stosunki międzynarodowe jako część poddającego się rozumieniu i progresywnego procesu historycznego (Wilson, 1995: 19). W innym miejscu P. Wilson stwierdza, że idealizm jest podejściem do stosunków międzynarodowych, które można napotkać w historii myśli politycznej wszędzie tam, gdzie niezależne polityczne wspólnoty istnieją w warunkach międzynarodowej anarchii. Zatem, idealizm jest doktryną, która opowiada się za różnymi środkami kontroli lub ograniczania międzynarodowej anarchii (Wilson, 2003: 11).

Istotne pytanie, które należy postawić, brzmi zatem: w jaki sposób od 1939 r. (ukazanie się *The Twenty Years' Crisis*) w trakcie kilku lat retoryczny konstrukt „utopizm/idealizm” przekształcono w dominującą charakterystykę zestawu idei i praktyk, która była przekazywana poprzez kolejne pokolenia badaczy stosunków międzynarodowych jako niekontrowersyjna?

Odpowiadając na to pytanie, Cameron Thies powojennych realistów czyni odpowiedzialnymi za przekształcenie międzywojennych stanowisk rozumienia istoty stosunków międzynarodowych w konstrukt, który uznaliśmy za „idealizm” i przedstawianie tego konstruktu jako antytezy spójnej realistycznej szkoły (Thies, 2002). Quirk i Vigneswaran, akceptując tezę Thiesa, podkreślają, że tym czego brakuje w licznych próbach rozwiązania tego problemu jest *metodologiczna* instrukcja nakazująca włączenie historycznego kontekstu do dyskusji o historycznych tekstach o stosunkach międzynarodowych. Równocześnie główny problem tego rodzaju postulatów dostrzegają w sugestii, że społeczny kontekst może zostać włączony do historii idei *jedynie* przez ustanowienie linearnego stosunku między zmianami w „środowisku” pozaakademic-

kim i rozmaitymi „machinacjami” w dyscyplinie. W swojej interpretacji, aby uniknąć traktowania dyscyplinarnych i społecznych czynników jako wzajemnie rozłącznych, przyjmują bardziej wysublimowane stanowisko w kwestii kontekstualnych czynników i traktują je jako rodzaj interpretatywnych przewodników. W tym celu odwołują się do filozoficznego podejścia do historii idei zaproponowanego przez Quentina Skinnera. Skinner wskazuje na metodologiczną konieczność łączenia sytuowania idei we właściwym im historycznym i intelektualnym kontekście oraz badania specyficznych problemów i wydarzeń, na które rozmaici autorzy musieli odpowiadać (Quirk, Vignesvaran, 2002: 93–94). Niezależnie od tego jak relacje te przebiegały w kolejnych „Wielkich Debatach” w NSM, najważniejsze cechy refleksji o stosunkach międzynarodowych, zarówno przed, jak i po II wojnie światowej były warunkowane szerokimi czynnikami społeczno-politycznymi i problemami polityki zagranicznej. Jak już powiedziałem, swoją uwagę koncentruję na wybranym aspekcie problemu związanym z rozumieniem historii genezy teoretyzowania w NSM, a moim celem jest ukazanie jak zwrócenie większej uwagi na stosunek między tekstem i *kontekstem* może uchronić nas przed błędną interpretacją kolektywnego historiograficznego rozumienia naszej dyscypliny, a w szczególności genezy teoretyzowania w NSM. Jednocześnie nie opowiadam się ani za „kontekstualistyczną”, ani za „internalistyczną” koncepcją rozumienia rozwoju nauki.

Tekst i kontekst: Norman Angell i Hans J. Morgenthau

W ocenie E. H. Carr’a „nauka o polityce międzynarodowej” wyrasta z reakcji na traumatyczne doświadczenie I wojny światowej i pragnienie zapobieżenia tego rodzaju katastrofie w przyszłości. Motyw ten powoduje, że nowa dyscyplina, znajdująca się w początkowym stadium swego rozwoju, uprzywilejowuje myślenie życzeniowe kosztem „analizy krytycznej”. Co więcej, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Stanach Zjednoczonych, do I wojny światowej dominowało przekonanie, aby prowadzenie spraw międzynarodowych pozostawić w rękach specjalistów. Zmiana, jaka nastąpiła w tej kwestii po I wojnie wiązała się z kampanią popularyzacji polityki międzynarodowej w formie agitacji przeciwko zawieraniu tajnych traktatów uważanych za jedną z przyczyn wojny (Carr, 1946: 1–2). Przedstawiając swój sposób rozumienia teoretyzowania stosunków międzynarodowych Carr inspirowany postępowaniem K. Marksa w *Kapitale* zajmuje stanowisko, które można określić, używając współczesnej terminologii, jako konstytutywne. Cel nowej dyscypliny i dokonywane przez nią analizy są nieodłącznymi częściami pojedynczego procesu. Nauka o polityce jest nie tylko nauką o tym co jest, ale także o tym co być powinno. Jeśli dyscyplina znajduje się w początkowym etapie swego rozwoju, cele dominują nad analizą faktów. Badacze mniejszą uwagę przywiązują do faktów i analiz przyczynowych, skupiając się na ustanawianiu wizjonerskich projektów. Kiedy realizacja tych projektów nie udaje się, badacze sięgają po analizy i badania, których prowadzenie zamyka początkowy (utopijny) okres rozwoju każdej dyscypliny. Zatem, w rodzącej się „nauce o polityce międzynarodowej” dominował aspekt teleologiczny. Gdy po 1931 r. przebieg wydarzeń w stosunkach międzynarodowych wykazał nieadekwatność „czystej aspiracji” jako fundamen-

tu dla nauki o polityce międzynarodowej, stało się możliwe „rozpoczęcie poważnego, krytycznego i analitycznego myślenia o problemach międzynarodowych”. Carr sięga po termin „realizm”, aby nazwać tak okres w rozwoju dyscypliny, jaki następuje po jej fazie utopijnej. Zastosowany do analizy praktyki, realizm podkreśla znaczenie działających sił i nieuniknioną istniejących tendencji, wskazując, że „najwyższa mądrość leży w akceptacji i adaptacji do tych sił i tendencji”. Dojrzała myśl łączy cele z obserwacją i analizą. Utopia i rzeczywistość są zatem dwiema twarzami nauki o polityce. Realista traktuje teorię polityczną jako rodzaj kodyfikacji politycznej praktyki, ale nie odrzuca *a priori* transformującej roli, jaką teoria polityczna może odgrywać w procesie politycznym. Nauka o polityce musi opierać się na uznaniu współzależności teorii i praktyki, którą można osiągnąć jedynie poprzez połączenie utopii i rzeczywistości (*ibid.*: 4–12).

Carr polemizując z utopijnym myśleniem nie kieruje swoich uwag wyłącznie przeciwko N. Angellowi, A. Zimmernowi i A. Toynbee, lecz przywołuje także XVIII-wiecznych teoretyków liberalizmu (A. Smith, J. Stuart Mill, J. Bentham) oraz współczesnych praktyków, których obarcza winą za błędy utopijnej polityki zagranicznej (Lord Cecil, W. Wilson). W kilku latach po ukazaniu się *The Twenty Years' Crisis* liczni autorzy odpowiedzieli na krytykę Carra. Argumentacja Carra nie przekonała ich, że realistyczne podejście stanowi właściwą receptę dla aktualnych problemów stosunków międzynarodowych. Za szczególnie wątpliwe uznawano poparcie Carra dla polityki *appeasement*. Jednym z powodów, który skłaniał ich do odpowiedzi na krytykę Carra była obawa, że jego idee w tej kwestii będą zyskiwały popularność. Norman Angell, który zdobył rozgłos swoimi tekstami, w których próbował rozwiązać popularną iluzję, że narody mogą osiągnąć jakiejkolwiek korzyści poprzez wojnę i podbój, odpowiadał Carrowi obawiając się, że jego stanowisko może wyrzucić negatywny wpływ na brytyjskie wysiłki obronne. Dodatkowy wpływ na obawy Angella wywierał fakt, że Carr był dyrektorem departamentu zagranicznego Ministerstwa Informacji. Angell wprost określał Carra jako „intelektualnego sprzymierzeńca Hitlera”.

Norman Angell

Norman Angell był dziennikarzem, politycznym publicystą i społecznym aktywistą. Jego życie publicysty można podzielić na cztery okresy. Na pierwszy okres największy wpływ wywarła I wojna światowa. Drugi okres obejmujący lata międzywojenne wiązał się z uzyskaniem szlachectwa, funkcją parlamentarzysty, pokojową nagrodą Nobla i aktywnością w ruchu na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa. Trzeci okres przypada na lata II wojny światowej, którą Angell spędził w Stanach Zjednoczonych, argumentując na rzecz interesów brytyjskich. Czwarty okres to lata od końca II wojny światowej do jego śmierci, w którym zaniepokojony możliwością sowieckiej agresji koncentrował się na problemie wojny i kształtowaniu publicznego podejścia do niej. Podczas ponad 60-letniej aktywności publicystycznej opublikował ponad 40 książek i niezliczoną liczbę artykułów (Miller, 1986: 1).

W 1909 r. N. Angell wszedł na drogę, którą kontynuował aż do swojej śmierci – specjalisty od problemu wojny i pokoju – publikując własnym sumptem *Europe's*

Optical Illusion. W książce wskazując na możliwość wojny między Wielką Brytanią i Niemcami, skoncentrował się na „optycznej iluzji” tych, którzy sądzili, że militarna siła może uczynić kraj bogaty, że niszcząc handel, terytorium i kolonie nieprzyjaciela zwycięzca może osiągnąć wielkie zyski nie doprowadzając równocześnie do zburzenia delikatnej współzależności finansów międzynarodowych. W 1910 r. rozszerzona wersja książki ukazała się pod tytułem *The Great Illusion* skupiając szeroką uwagę i wywołując dyskusje. W latach 1912–1914 książka została przetłumaczona na 17 języków i sprzedana w liczbie ponad 1 mln egzemplarzy. Ostatecznie sprzedano ponad 2 mln egzemplarzy książki, co czyni ją, być może, najlepiej sprzedającą się w historii książką o stosunkach międzynarodowych (Miller, 1995: 101). Chociaż niektórzy krytycy uważali, że wybuch wojny bałkańskiej w 1912 r. podważa tezy książki, Angell w tym samym roku odpowiedział na tę krytykę w *Peace Theories and the Balkan War*, podkreślając, że jego główna teza nie mówi o niemożliwości wojny, ale o iluzji, że wojna może przynieść korzyści. Książka zainteresowała, między innymi, lorda Eschera, który był przewodniczącym brytyjskiego Komitetu Imperialnej Obrony i pozostawał w bliskich relacjach z królem Edwardem VII. Esher był zaniepokojony rozwojem tego co nazywano „duchem wojny” w Europie i poszukiwał sposobu przeciwstawienia się temu w Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech. Za jedno z możliwych działań w tej sprawie uznał on propagowanie idei Angella o bezowocności wojny między uprzemysłowionymi państwami. W 1912 r. przekonał on przemysłowca Richarda Gartona do powołania fundacji (Fundacja Gartona), której celem będzie „promowanie i rozwój idei nauki o polityce międzynarodowej i ekonomii” w duchu określonym przez N. Angella. W okresie dwóch lat od ustanowienia fundacji do wybuchu I wojny światowej ruch określany jako „norman angellizm” składał się z setek różnego typu organizacji. W 1913 r. zaczęto wydawać czasopismo zatytułowane „War and Peace”. Idee Angella próbowano zaszczerpić także w Niemczech, ale pomimo początkowych sukcesów, nie zyskały one istotnego poparcia.

Wybuch I wojny światowej stanowił dla Angella i jego idei katastrofę. Sytuacja była inna w Stanach Zjednoczonych, gdzie przyjaciele i udzielający poparcia Angell’owi uznawali jego idee za nadal efektywne. W 1915 r. *Carnegie Endowment* zaprosiła go do prowadzenia szkoły letniej na *Cornell University*. Po zakończeniu szkoły w ciągu kilku miesięcy przygotował on i opublikował pracę pod tytułem *America and the New World-State: A Plea for American Leadership in International Organisation*, w której wzywał Stany Zjednoczone do sojuszu ze wszystkimi cywilizowanymi mocarstwami, w celu przeciwstawienia się agresji. Chociaż Angell spotkał się z prezydentem Stanów Zjednoczonych W. Wilsonem osobiście tylko raz, niektórzy autorzy są przekonani, że swoją argumentacją i publikacjami wpłynął na decyzję Wilsona o przystąpieniu do wojny. W okresie międzywojennym Angell został członkiem *Labor Party* w 1920 r. i posłem do parlamentu z jej ramienia w latach 1929–1931. W 1933 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. W latach 30. XX w. zdecydowanie opowiadał się za ideą zbiorowego bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wybuch II wojny światowej był dla Angella innym wydarzeniem niż wybuch I wojny. Tym razem był związany z polityką Wielkiej Brytanii i popierał ją (Miller, 1986: 21). Angell spędził II wojnę światową i kilka lat po jej zakończeniu w Stanach Zjednoczonych często odwiedzając Wielką Brytanię (obliczył, że prawie 2 lata spędził na statkach pokonując Atlantyk). W 1947 r. opubli-

kował książkę *The Steep Places: An Examination of Political Tendencies*, która była jego politycznym testamentem. Książka była wierna tej samej idei wyrażonej 40 lat wcześniej w *The Great Illusion*: błędnemu myśleniu o sytuacji międzynarodowej. Tym razem była skierowana przeciwko militarystom lewicy wyrażanemu przez Związek Sowiecki, sceptycyzmowi w stosunku do ONZ i niepewności związanej z istnieniem broni atomowej.

W perspektywie genezy teoretyzowania o stosunkach międzynarodowych należy zauważyć, że podstawowym celem prac Angella nie było wytwarzanie wiedzy, ale raczej perswazja i kształtowanie publicznej świadomości. Przez „teorię” i „logikę” rozumiał Angell rozważania nad zasadami oraz ideami, które kierują stosunkami między ludźmi. Jedynie one mogą zapobiec przyszłym wojnom, podobnie jak doprowadziły do zakończenia wojen religijnych. Według Angella tak jak fałszywe teorie religijne doprowadziły do wojen religijnych, tak fałszywe teorie polityczne wywołują wojny polityczne. Wojna jest nieunikniona jedynie w takim znaczeniu w jakim nieuniknione są inne formy błędu i namiętności. Wraz z lepszym ich zrozumieniem, przekonuje Angell, zaprzestano w Europie narzucania siłą przekonań religijnych (Angell, 1912: 11–12).

Nie wierzymy, przekonywał Angell, że może istnieć wspólnota narodów, ponieważ nie wierzymy, że ich interesy są wspólne. Jesteśmy przekonani, że jeśli nie zapanujemy przy użyciu siły nad naszym „rywalem”, on zapanuje nad nami. Jeśli zrozumiemy, że posługiwanie się siłą w wielu dziedzinach życia społecznego (ekonomicznej i ideowej) jest nieefektywne, przestaniemy jej używać. To nie niebezpieczeństwo wojny jest iluzją, ale oczekiwanie, że przyniesie ona korzyści (*ibid.*: 35, 43, 80). Być może ludzka natura jest niezmienna, jednak nie stanowi to uzasadnienia dla prowadzenia bezużytecznych wojen. Angell wskazywał, że liczne teorie są uzasadniane przez ezoteryczne doktryny, a nie przez dostępne fakty. Jedną z nich jest teoria równowagi siły. Słuszne idee nie rozprzestrzeniają się same. Zmiana opinii, uznanie nowych faktów wymagają powolnej i wyteżonej pracy. Jednym ze składników tej pracy powinno być tworzenie na największych uniwersytetach europejskich katedr nauki o stosunkach międzynarodowych (*Science of International Statecraft*). Tymczasem obowiązująca sztuka zarządzania stosunkami międzynarodowymi jest ufundowana na rodzaju „politycznego kanibalizmu”: idei, że narody dokonują postępu poprzez podbój lub dominację nad innymi (*ibid.*: 132, 134).

Angell nie kontestuje spójności realistycznego modelu stosunków międzynarodowych, ale ogranicza jego użyteczność do rozumienia historii świata przedindustrialnego. Dla N. Angella traktowanie „interesu narodowego” jako drogowskazu działania w stosunkach międzynarodowych nie jest niepodważalną tezą. Jego znaczenie zależy od tego jak rozumiemy interes narodowy. Czym innym jest powoływanie się na interes narodowy przez rząd, który pragnie jedynie utrzymać swoją władzę lub uzyskać poparcie ze strony mediów, czym innym zaś długoterminowe interesy, takie jak zabezpieczenie przeciwko zewnętrznej inwazji lub budowanie relacji współzależności z sąsiadami. Angell długoterminowe rozumienie interesu narodowego wiąże raczej ze społeczeństwami, aniżeli z państwami. Realizm dla Angella nie jest niczym więcej niż rozpoznaniem faktów i wyborem między tymi, które mają charakter efemeryczny i tymi, które mogą okazać się znaczące.

Podjmując próbę rekonstrukcji genezy teoretyzowania o stosunkach międzynarodowych musimy postawić pytanie: czy można uważać N. Angella za naukowca, który posługiwał się w badaniu stosunków międzynarodowych teorią? Odpowiadając na nie należy mieć na uwadze *kontekst*, w którym tworzył. Był jednym z pionierów systematycznych badań stosunków międzynarodowych. Przed nim badania te sprowadzały się do anegdotycznej historii dyplomacji, prawa międzynarodowego i formułowania *ad hoc* opisowych założeń dotyczących działań wielkich mocarstw. Uznanie zdobywały także błędne i potencjalnie niebezpieczne podejścia, których przykład może stanowić społeczny darwinizm. Formułowano także wiele błędnych idei dotyczących stosunku między wojną i ekonomią. Prace Angella, pomimo wielu formalnych braków, były klarowne i logiczne oraz przeciwstawiały się teoriom, które uważał za błędne. Angella można usytuować w określonej tradycji myślowej. Jego osiągnięciem było połączenie dążenia do zapobieżenia wojnie między wielkimi przemysłowymi mocarstwami oraz świadomości konsekwencji zachodzącej ekonomicznej zmiany. Celem jego intelektualnej aktywności było dążenie do odkrycia podstawowych sił określających stosunki między państwami. J. D. B. Miller uznaje wręcz Angella za realistę, ponieważ poszukiwał on najważniejszych sił w stosunkach międzynarodowych, które dopóty nie zmieniają się, dopóki istniał będzie system suwerennych państw, a wielkie mocarstwa będą traktowały się jak rywale (Miller, 1986: 139).

Wskazać także należy inny powód koncentrowania się N. Angella i innych przedstawicieli refleksji nad stosunkami międzynarodowymi w okresie międzywojennym na analizie bieżących i historycznych wydarzeń kosztem teoretyzowania. Autorzy piszący o stosunkach międzynarodowych charakteryzowali się różnorodnym intelektualnym i zawodowym przygotowaniem i podzielali różne idee. Do tych, którzy dysponowali akademickim przygotowaniem należeli Philip Noel-Baker (prawnik), Hugh Dalton (ekonomista), Alfred Zimmern (klasycysta) i David Mitrany (politolog). Inni dysponowali zawodowym przygotowaniem: John A. Hobson, Henry N. Brailsford i N. Angell byli dziennikarzami. Leonard Woolf był urzędnikiem brytyjskiej imperialnej służby cywilnej. Chociaż współdziałali oni ze sobą w ramach *Labor Party Advisory Committee* rozwijając wspólny język, przez który rozumieli świat, był on na wstępnym etapie rozwoju jako narzędzie teoretyczne. Pomimo tego zaczęli oni ustanawiać teoretyczne podejścia w sytuacji braku wzorców w formie specyficznie międzynarodowej teorii (Ashworth, 2009: 8). Lucian M. Ashworth podkreśla, że pomimo braku takiej teorii międzynarodowej, międzynarodowość jako przedmiot badania nie była jej pozbawiona całkowicie. Jako przykład takich prób wskazuje prace J. A. Hobsona stanowiące próbę teoretyzowania imperializmu oraz G. Lowes Dickinsona idee o europejskiej i międzynarodowej anarchii jako przyczynie wojen (Ashworth, 2009: 8).

Hans. J. Morgenthau

W jaki sposób pojęcia idealizm i realizm znalazły się w debacie publicznej w końcu lat 30. XX w.? Zwolennicy zbiorowego bezpieczeństwa poprzez Ligę Narodów byli coraz częściej określani jako „idealiści” poprzez tych, którzy opowiadali się za powrotem do tradycyjnego, i dla nich bardziej realistycznego, podejścia do bezpieczeństwa

poprzez sojusze wojskowe, tajną dyplomację i równowagę siły (Ashworth, 2006: 293–298). Carr, a później Morgenthau, posłużyli się określeniem „realizm” użytym w publicznej debacie i nadali mu „metafizycznego” znaczenia. Akademicki realizm lat 40. XX wieku budował swoją zawartość poprzez odniesienie do realistycznej polityki zagranicznej lat 30. XX wieku nacechowanej troską o to jak jest, a nie o to jak być powinno (Ashworth, 2002: 47).

Chociaż książkę *The Twenty Years' Crisis* Carra można traktować jako istotną w spopularyzowaniu podziału między utopizmem i realizmem, źródeł koncepcji PWD nie należy sytuować w okresie międzywojennym i latach II wojny światowej. Kluczowym okresem dla pojawienia się tego konstruktu były późne lata 40. XX wieku, w których ukazało się szereg prac szkicujących podobną dychotomię do tej zawartej w *The Twenty Years' Crisis*. Dychotomia ta stała się znaczącą osią dyskusji między badaczami stosunków międzynarodowych w Stanach Zjednoczonych (Quirk, Vignessaran, 2005: 97). Szczególną rolę w tej dyskusji odegrał Hans J. Morgenthau. Już w pierwszym wydaniu *Politics among Nations* z 1948 r. Morgenthau za Graysonem Kirkiem wśród trzech dominujących podejść do stosunków międzynarodowych w Stanach Zjednoczonych wymienia obok podejścia historycznego i prawnego, podejście, które określa jako idealistyczne. Idealistami nazywa tych, którzy w mniejszym stopniu zajmują się „stosunkami międzynarodowymi takimi jakie one są”, bardziej zaś systemem międzynarodowym jakim być powinien (Morgenthau, 1948: 3). W książce opublikowanej w 1951 r. Morgenthau powtarza większość argumentów sformułowanych przez Carra w jego krytyce utopijnej polityki zagranicznej obecnej w tradycji anglo-amerykańskiej. Podkreśla on, że od początku XX wieku utopijne myślenie, podzielane także przez Woodrow Wilsona, było odpowiedzialne za niedostrzeganie kluczowego pojęcia interesu narodowego w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, również kolejni prezydenci (Franklin D. Roosevelt i Harry S. Truman) kontynuowali te utopijne iluzje w swoich próbach zbudowania powojennego porządku międzynarodowego (Morgenthau, 1951).

Sugestia, że kontrowersja między realizmem i idealizmem/utopizmem stanowi „Wielką Debatę” pojawiła się po raz pierwszy w dyskusji między H. J. Morgenthau i historykiem Frankiem Tannenbaumem. Tannenbaum uznawał tę kontrowersję za istotną, ponieważ z jego punktu widzenia jej stawką był moralny cel amerykańskiego internacjonalizmu. W odróżnieniu od tradycyjnego sporu między „interwencjonistami” i „izolacjonistami” wokół amerykańskiej polityki zagranicznej nowy spór groził przekształceniem podstaw tradycji tej polityki. Tannenbaum uważał tę „nową” koncepcję polityki za amoralną; samouznającą się za realistyczną; mającą swoje źródła w radach N. Machiavellego; uznającą za sentymentalizm dążenie do pokoju między narodami; sugerującą, że wzorem polityków powinni być Richelieu, Clemenceau i Bismarck i przekonującą, że wojny mają swoje źródło w naturze ludzkiej, a więc są nieuniknione. Ta „piekielna doktryna”, w ocenie Tannenbauma, zyskiwała szeroką akceptację wśród nauczycieli i badaczy w NSM i stawała się wiodącym tematem w akademii. Usiłowała ona uniknąć krytyki określając się jako *nauka* o stosunkach międzynarodowych. Nie była jednak nauką, utrzymywał Tannenbaum, lecz „jedynie ubogą logiką opartą na fałszywych przesłankach” i chwilową modą (Tannenbaum, 1952: 173–175).

Morgenthau także nadawał tej debacie szczególnego znaczenia, jednakże z innych powodów. „Wielkie debaty” w amerykańskiej polityce zagranicznej, podkreślał Morgenthau, między interwencją i neutralnością w 1793 r.; ekspansją i *status quo* przed meksykańską i po hiszpańsko-amerykańskiej wojnie; międzynarodową kooperacją i izolacjonizmem w latach 20. XX w.; interwencją i powstrzymaniem się w końcu lat 30. XX w., dotyczyły wyraźnie sformułowanych problemów polityki zagranicznej. Tymczasem rozdziału między „utopijnym” i „realistycznym” stanowiskiem nie można wyrazić w jednoznaczny sposób w kategoriach alternatywnych polityk zagranicznych. Tym samym politykom uzasadnienia mogą dostarczyć obie szkoły myślenia. To co je odróżnia jest nie tyle kwestią praktycznej oceny, ile filozofii i standardów myślenia (Morgenthau, 1952: 961). Dla Morgenthaua przedmiotem tej debaty jest rozumienie istoty polityki. Tutaj Morgenthau formułuje charakterystykę dwóch szkół myślenia obecnych w nowożytnej historii myśli politycznej, którą dosłownie powtórzy w kolejnym wydaniu *Politics among Nations*, przed słynnymi sześcioma zasadami realizmu politycznego. Obie szkoły różnią się fundamentalnie w swoim rozumieniu natury człowieka, społeczeństwa i polityki. Jedna wierzy, że racjonalny i moralny porządek polityczny, wyprowadzony z uniwersalnie prawomocnych abstrakcyjnych zasad, może być zrealizowany tu i teraz. Zakłada ona naturalną dobroć i plastyczność ludzkiej natury, za niedostatki społecznego porządku obarcza wiedzę, której brakuje racjonalnych standardów, niedoskonałość społecznych instytucji lub deprawację określonych jednostek lub grup społecznych. Szkoła ta jest przekonana, że poprzez edukację, reformy i sporadyczne użycie siły można te niedostatki wyeliminować. Druga szkoła, w celu odróżnienia nazywająca się realizmem politycznym, wierzy, że świat chociaż niedoskonały z racjonalnego punktu widzenia, jest rezultatem sił właściwych naturze ludzkiej. W celu naprawy tego świata należy działać w zgodzie z tymi siłami, a nie przeciw nim. W świecie przeciwnych interesów i konfliktów między nimi, zasad moralnych nie można nigdy w pełni zrealizować, ale co najwyżej zbliżyć się do nich poprzez zawsze czasowe równoważenie interesów i niepewne rozwiązywanie konfliktów. Szkoła ta postrzega system *checks and balances* jako uniwersalną zasadę pluralistycznych społeczeństw. Odwołuje się ona raczej do historycznych precedensów, aniżeli abstrakcyjnych zasad, zaś jej celem jest realizacja raczej mniejszego zła niż absolutnego dobra (Morgenthau, 1952: 962). Zatem, to konflikt między podstawowymi koncepcjami człowieka i polityki leży u źródeł tej kontrowersji. Przywołując historyczne przykłady tego konfliktu Morgenthau wskazuje na krytykę oświeceniowej filozofii francuskiej (Condorcet, Rousseau) jako wyraz utopizmu przez E. Burke symbolizującego polityczny realizm.

Ponieważ Morgenthau przekonuje, że obie szkoły można odróżnić odwołując się do filozofii i standardów myślenia, a także, odpowiadając na zarzut nienaukowości realizmu stawiany przez F. Tannenbauma, przedstawia swoje stanowisko w kwestii rozumienia czym jest teoria naukowa. W 1944 r. Morgenthau opublikował artykuł zatytułowany *The Limitations of Science and the Problem of Social Planning*, w którym uważa za błędną analogię między światem naturalnym i społecznym. Morgenthau krytykuje techniczny racjonalizm, który przekonuje, że ten sam typ wiedzy i kontroli, który jest możliwy wobec świata naturalnego jest także możliwy w stosunku do świata społecznego, a nauki społeczne powinny naśladować ten model. Metoda „pojedynczej

przyczyny” jako sposób postępowania nauk przyrodniczych jest przenoszona do nauk społecznych i współczesnej myśli politycznej w celu redukcjonowania przygodności życia społecznego do prostego łańcucha przyczyn i skutków. Jednak żadna pojedyncza przyczyna w świecie społecznym, przekonuje Morgenthau, nie może stanowić wyjaśnienia dla niezliczonej liczby różnych skutków. „Nie jest możliwe przewidzieć z żadną pewnością, jakie będą skutki określonej przyczyny, ani nie jest możliwe dowodzić z żadnym stopniem pewności w odniesieniu do przeszłości, jaka szczególna przyczyna spowodowała określony skutek (Morgenthau, 1944: 175). Ponadto, sfera społeczna nie poddaje się powtarzalnym eksperymentom, które stanowią istotę postępowania nauk przyrodniczych. Zatem, nawet jeśli nauki społeczne mogą wskazywać przyczyny z pewnym stopniem prawdopodobieństwa, nie są zdolne formułować „społecznych praw”. Morgenthau przywołuje także przykłady niezdolności nauk fizycznych do przewidywania pojedynczych zjawisk. Co więcej, Morgenthau antycypuje stanowisko teorii konstytutywnej wskazując, że natura jako przedmiot ludzkiego poznania jest także w pewnym stopniu produktem ludzkiego działania. Ludzki umysł pełni taką samą kreatywną funkcję w stosunku do świata społecznego. Badacz świata społecznego znajduje się w nurcie społecznej przyczynowości jako działający i reagujący podmiot sprawczy. To co widzi, i czego nie widzi, jest określane przez jego miejsce w tym nurcie. Ponieważ istnieje konieczna korelacja między jakością ludzkiego umysłu oraz jakością fizycznego i społecznego świata, który poznajemy, irracjonalność ludzkiego działania może być odzwierciedlana jedynie w naturze i społeczeństwie oraz w naszej wiedzy o nich. Zatem, to jakość naszego umysłu powoduje, że racjonalistyczna analogia między fizycznym i społecznym światem – prawdziwy filar naszej „nauki o polityce” – znajduje swoje ostateczne zaprzeczenie (*ibid.*: 180–181). Jednak przygodny charakter społecznej rzeczywistości stanowi jedynie jeden aspekt społecznego życia. Przygodności nie tworzą jedynie chaosu, ale przebiegają według pewnych regularności i porządku. To co wydaje się nam jedynie przypadkiem, w retrospektywie okazuje się znaczącym procesem, którym kierują „pewne obiektywne prawa”. Jeśli nie są one jedynie konstruktami umysłu badacza – Morgenthau odrzuca takie podejście do historii – to, co nazywamy „sytuacją historyczną” może być rezultatem jedynie ograniczonej liczby potencjalności w zakresie, który może się realizować. Ostatecznie, racjonalna polityka międzynarodowa jest możliwa jedynie jako wybór między alternatywnymi i hipotetycznymi wzorcami.

Naukowa teoria jest zatem próbą wprowadzenia porządku i nadania znaczenia zjawiskom, które bez niej pozostałyby niepowiązane i niezrozumiałe. Jednak badanie samych faktów nie wystarczy. Aby nadać znaczenie „faktualnie surowemu materiałowi historii” musimy podejść do historycznej rzeczywistości z rodzajem racjonalnej mapy, która będzie sugerowała nam możliwe znaczenia historii. W ramach tej mapy można testować racjonalne hipotezy przeciw faktom i ich konsekwencjom, a tym samym nadawać znaczenie faktom historii i uzyskać w ten sposób możliwość naukowego opisu historii politycznej (Morgenthau, 1952: 966).

Morgenthau podkreśla jednak stanowczo, że filozofia racjonalizmu błędnie rozumie naturę człowieka, naturę świata społecznego i naturę samego rozumu. W szczególności nie dostrzega ona, że natura człowieka składa się z trzech wymiarów: biologicznego, racjonalnego i duchowego. Jako filozofia polityczna, racjonalizm błędnie

rozumie naturę polityki i politycznego działania. „Politykę trzeba starać się zrozumieć za pomocą rozumu, ale to nie w rozumie należy szukać jej modelu”. Zasady naukowego rozumu są zawsze proste, spójne i abstrakcyjne; świat społeczny jest zawsze skomplikowany, zróżnicowany i konkretny. „Polityka jest sztuką, a nie nauką, i tym co jest potrzebne, aby być w niej biegłym nie jest racjonalność inżyniera, ale mądrość i moralna siła męża stanu” (Morgenthau, 1947: 16).

Na przełomie lat 40. i 50. XX w. dyskusja czy możliwa jest „nauka” o polityce nabrała nowej dynamiki w związku z pytaniami o racjonalność polityki międzynarodowej. Obawy te stanowiły kontekst, w którym toczyła się dyskusja o potrzebie rozwoju odrębnej *teorii* polityki międzynarodowej i ustanowieniu fundamentów dyscypliny, którą dzisiaj nazywamy NSM (ang. *International Relations*). Dla licznych uczestników tej debaty rozstrzygnięcia wymagała kwestia czy polityka jest egzystencjalnym wymiarem ludzkiej aktywności, który nie poddaje się pełnej racjonalizacji, czy też odnosi się do biurokratycznej aktywności rządowej i jej administracyjnej racjonalności (Guilhot, 2011: 2)? Rozważania i stanowisko zajmowane przez H. J. Morgenthau ukazują ten dyalekt i ilustrują zarazem „fundacyjny moment” NSM i jej teoretyzowania¹.

Ukazując ten fundacyjny moment w artykule odwołuję się nie tyle do „klasycznych” tekstów, ale do transkryptu spotkania zorganizowanego przez *Fundację Rockefellera* 7–8 maja 1954 r., w celu omówienia „możliwości, natury i ograniczeń teorii w polityce międzynarodowej” i wskazania konkretnych kroków, które wzmocniłyby „teoretyczne badania w polityce międzynarodowej”. Spotkanie to należy uznać za tym bardziej interesujące, ponieważ wydaje się pierwszym, które wynikało z *decyzji* o stworzeniu dyscyplinarnej przestrzeni dla NSM poprzez jej zakorzenienie w teorii, której stworzenie postrzegano jako konieczny warunek autonomiczności NSM. W 1953 r. *Fundacja Rockefellera* uznała za swoją oficjalną politykę promowanie rozwoju „teorii” jako kluczowego składnika jej wysiłków w tworzeniu nowego pola badawczego. Uznano, że dopóki badanie stosunków międzynarodowych było podzielone między wiele różnych dyscyplin (geografię, historię dyplomatyczną, prawo międzynarodowe, studia regionalne), dopóty NSM nie może istnieć jako niezależna dyscyplina. Zatem, rozwój odrębnej teorii stosunków międzynarodowych uznano za pierwszy krok w świadomym wysiłku do ustanowienia jej autonomii wobec innych nauk społecznych (Guilhot, 2011: 8).

Nie miejsce tutaj na omawianie wysiłków organizacyjnych poprzedzających to spotkanie (zob. Guilhot, 2011). Warto jednak powiedzieć, że *Fundacja Rockefellera* przez kilka lat przed spotkaniem gromadziła różnego typu raporty i przeglądy, które „mapowały” instytucjonalne, bibliograficzne, finansowe i edukacyjne zasoby mogące

¹ Nicolas Guilhot podkreśla równocześnie, że fala zainteresowania historią NSM i związane z tym zainteresowanie wczesnym realizmem nie powinny być rozdzielane. Jeśli obecną reinterpretację dyscyplinarnych kanonów można traktować jako część bardziej ogólnego refleksywnego podejścia obecnego w naukach społecznych, „odkrywanie” tradycyjnego realizmu należy także rozumieć w kontekście kryzysu ideologii amerykańskiej polityki zagranicznej i braku alternatywnej dla niej wizji. Odkrywania na nowo H. J. Morgenthau i realizmu politycznego nie powinno się oddzielać od prób ożywienia specyficznej wersji realizmu w celu wskazywania jego odpowiedniości dla współczesnej amerykańskiej polityki. Obecna sytuacja sprzyja temu w szczególny sposób, ponieważ realizm wydaje się dostarczać efektywnego języka do krytyki moralnych krucjat neokonserwatystów i agresywnego idealizmu promującego demokrację środkami militarnymi (Guilhot, 2011: 5).

przyczynić się do powstania nowej dyscypliny. Pod kierunkiem Kennetha W. Thompsona sporządzono listę badaczy, wskazano bazę instytucjonalną, określono możliwości publikacyjne, oceniono potrzeby osobowe i dokonano wyborów literaturowych. Rozważano w oparciu o które środowiska uniwersyteckie (Yale i Princeton czy Chicago i Columbia) rozwijać nową teorię? Analizowano odmienne stanowiska różnych grup badaczy wyrażające się, na przykład, w sporze między „behawioralistami” i tymi, którzy orientowali się bardziej ku teorii politycznej.

Działania te były motywowane także innymi czynnikami. Nicolas Guilhot wskazuje na dwa. Pierwszy to konieczność lepszego przygotowania amerykańskiego personelu dyplomatycznego. Drugi, to działania Fundacji na rzecz aklimatyzacji niemieckiego nurtu teorii społecznej i politycznej w Stanach Zjednoczonych. Liczni emigranci niemieccy byli postrzegani jako interesujący, ale idiosynkratyczni myśliciele. Brak odpowiedniej pomocy skutkowałby zanikiem reprezentowanych przez nich intelektualnych nurtów, w tym „teutońskiej mądrości” przydatnej do rozwiązania wielu politycznych i kulturowych łamigłówek przed którymi stanęła liberalna demokracja próbująca sprostać roli globalnego przywódcy (Guilhot, 2011: 9–10).

W dwudniowym spotkaniu udział wzięli Dean Rusk (prezydent Fundacji), Kenneth W. Thompson (organizator spotkania i konsultant Fundacji ds. stosunków międzynarodowych) oraz Hans J. Morgenthau, Reinhold Niebuhr, Paul Nitze, William T. R. Fox, Walter Lippmann, Arnold Wolfers, Dorothy Fosdick, James Reston i Don K. Price. Zaproszenie do udziału w spotkaniu otrzymali także George Kennan, Herbert Butterfield i Raymond Aron, ale z różnych powodów nie mogli wziąć w nim udziału. Ogólne ramy dyskusji wyznaczały trzy ogólne problemy dotyczące: teorii i praktyki; typów teorii, w tym teorii normatywnej, ogólnej teorii stosunków międzynarodowych i teorii jako podstawy do działania; oraz przyszłości teoretycznych badań. Forma artykułu nie pozwala na szczegółową rekonstrukcję toczonych dyskusji, dlatego skoncentruję się jedynie na problemach poruszanych w ramach problemu ogólnej teorii stosunków międzynarodowych.

Dean Rusk prosił wprost H. J. Morgenthau o przedstawienie swojego stanowiska w kwestii ogólnej teorii polityki międzynarodowej. Morgenthau zaprezentował pogląd, który wcześniej wyraził w swoich publikacjach. Według niego, problemem przed którym stoi każda ogólna teoria polityki międzynarodowej, podobnie jak teoria normatywna, jest ambiwalentność historycznego doświadczenia. Z jednej strony, wszystkie wydarzenia są wyjątkowe i niepowtarzalne. Z drugiej strony, polityczne doświadczenie składa się z elementów normalności, regularności i racjonalności, i w tym zakresie poddaje się teoretycznemu rozumieniu wyrażanemu poprzez rozumienie historii jako kontinuum. Jednak pułapką zastawioną na każdą próbę ustanowienia takich ogólnych praw opartych na regularnościach i podobieństwach historycznego doświadczenia jest trudność określenia właściwości konkretnego historycznego doświadczenia, które zarazem jest podobne do innych i odmienne. Wszystkie filozofie historii poniosły porażkę w zderzeniu z tą przygodnością. Morgenthau podkreślił, że teoria polityki międzynarodowej, która musi być polityczną historią napotyka ten właśnie problem. Badacz konfrontuje się z wydarzeniami, które same w sobie mogą sugerować pewne dedukcje, ale również nieporozumienia. W rzeczywistości bowiem, takie doświadczenia nie muszą być rezultatem ogólnych

praw. Morgenthau podsumował swoje stanowisko przywołując maksymę: „historia uczy nas jedynie jednej rzeczy, że nie uczy nas niczego”.

Reinhold Niebuhr wyraził swoje zastrzeżenie, polegające na krytyce łączenia jedynie racjonalności z konstruowaniem ogólnych praw. Takie podejście, jego zdaniem, nie pozwala na uznanie wyjątkowości i dramatyzmu w historii, ani też nie mówi nam co jest niepowtarzalne, a co ogólne. Morgenthau w odpowiedzi, wskazał, że są w historii wydarzenia charakteryzujące się racjonalną sekwencją i przyczynowym stosunkiem, co czyni możliwą ich obserwację. Dean Rusk prosił następnie o podanie przykładu takiego uogólnionego twierdzenia. W odpowiedzi Morgenthau przywołał maksymę Machiavellego: „nigdy nie powinno się zawierać sojuszu z silniejszym narodem”. Podając przykłady jej działania wśród włoskich miast-państw i greckich *poleis*, ocenił ją jednak jako zasadną dopóty, dopóki działa. Dean Rusk nie był przekonany o zasadności takiego postępowania. Sugerował, że zasada taka powinna zostać zweryfikowana poprzez analizę ilościową i jeśli natrafimy na przypadki, w których nie działa, powinna zostać odrzucona (*Conference*, 1954: 249). Walter Lippmann wskazał, że to czego potrzebujemy, to raczej operacyjna zasada oparta na teorii. Niebuhr zajął stanowisko, że historia jest bardziej skomplikowana, aniżeli to co można wyrazić w różnego rodzaju generalizacjach i najbardziej racjonalne podejście jest wysoce ograniczające wobec rzeczywistej sytuacji, którą możemy znać.

Stanowisko Arnolda Wolfersa jest wyrazem jego preferencji dla podejścia behawioralnego. Współcześnie, głosi Wolfers, posiadamy pewną wiedzę dotyczącą zachowania i jego klasyfikacji. Wyjaśnianie zachowania wymaga umiejętności analizy wielkiej liczby zmiennych. Wolfers przekonuje, że konieczne jest odejście od wysoce abstrakcyjnych teorii i przejście do tworzenia bardziej złożonych modeli uwzględniających irracjonalność wielu aktorów stosunków międzynarodowych. Póki co, nie jesteśmy jednak zdolni do analizy tak wielkiej liczby zmiennych. Kenneth W. Thompson zgadza się, że istnieje wiele złożonych elementów w polityce zagranicznej, ale być może punktem wyjścia do analizy powinien być jakiś stały punkt lub powszechny denominator. Takim punktem wyjścia może być badanie określonej elity i analiza podzielań przez nią idei jako droga do zrozumienia polityki zagranicznej. Ograniczenia takiego podejścia wydają się Thompsonowi oczywiste. Wskazując na inne podejście przywołuje badanie narodowych celów poszczególnych państw lub ich historycznych interesów. Arnold Wolfers ponownie nawiązuje do swojego motywowanego podejściem behawioralnym stanowiska i próbuje je doprecyzować podkreślając konieczność poznania zachowań ludzi, aby zrozumieć zachowania państw jako najważniejszych aktorów stosunków międzynarodowych. W odpowiedzi Morgenthau pyta czy Wolfers rzeczywiście uważa, że teoria stosunków międzynarodowych powinna być *stricte* empiryczna i nie ustanawiać żadnych ogólnych *a priori* założeń opartych na doświadczeniu? Walter Lippmann zadaje pytanie w oparciu o co można formułować hipotezy i wskazuje na rolę jaką odgrywa kontekst w przypadku każdej teorii politycznej. Wolfers częściowo uznaje te zastrzeżenia, ale podkreśla jednocześnie, że teoria do której nie mielibyśmy zastrzeżeń musiałaby być teorią stworzoną przez Boga (*Conference*, 1954: 251).

Można by sądzić, że spotkanie tak znaczących postaci poświęcone jasno określonej agendzie zaowocuje istotnym teoretycznym przełomem. Niestety, oczekiwanie, że

w transkrypcie dyskusji odnajdziemy *ultima ratio* teorii stosunków międzynarodowych nie spełniło się. Zamiast kluczowych tez wprowadzających rodzącą się dyscyplinę na triumfalny naukowy kurs lub obrazu akademickiej konspiracji zorganizowanej z pomocą urzędników Departamentu Stanu i powiązanych z władzą filantropów, odnajdujemy „pięćdziesiąt stron zróżnicowanej dyskusji, nieporozumień, niejednoznacznych terminów, braku zgody w kwestii znaczenia fundamentalnych pojęć, i wiele głębokich rozważań, które pozostają ostatecznie niejednoznaczne, pomimo okazjonalnie celnych uwag” (Guilhot, 2011: 11). Marzenie o odkryciu „źródeł teoretyzowania” w NSM jest podobne do idei, że historia może dostarczyć nam wiedzy o absolutnym „początku”, od którego wszystko się zaczęło. Przekonanie takie jest wyłącznie iluzją tworzoną przez samo podejście historyczne. Jako przekonywał Michel Foucault, genealogia jest sposobem analizy, historyzowania i denaturalizowania powszechnych lub niezmiennych praktyk, podmiotów, przedmiotów, ustalonych znaczeń i prawd. Jedynie w ten sposób możemy pokazać jak formy wiedzy i znaczenia, które są traktowane jako uniwersalne i niezienne, w swej istocie okazują się czasowe i historyczne. Tego rodzaju stosunek do genezy tworzy możliwości wyjścia poza ograniczenia pojęć, które tworzymy w naszych umysłach (Hamilton, 2017: 143). W istocie, NSM jest eklektycznym zbiorem różnych tradycji, interesów, teoretycznych i instytucjonalnych języków i jednostek, które w połowie lat 50. XX w. spotkały się, aby tworzyć „nową dyscyplinę”. Liczne pojęcia, które złożyły się na leksykon dyscypliny w znaczeniu Paula Feyerabenda, takie jak „teoria”, „realizm”, „interes”, „moralność” itd., były płynne, źle zdefiniowane i często kontestowane. W spotkaniu, chociaż z dzisiejszej perspektywy, niewiele by to zmieniło, nie brali udziału „badacze stosunków międzynarodowych”, ale prawnicy, historycy, politolodzy, filozofowie, teolodzy, dziennikarze i dyplomaci próbujący stworzyć wspólny intelektualny fundament i nieć porozumienia (Guilhot, 2011: 12).

Czego jednak można nauczyć się o historii NSM na podstawie tej dyskusji? Po pierwsze, co nie dziwi ze względu na skład dyskutujących, nie ma w niej bezpośrednich odwołań do „wielkiej debaty” między idealizmem a realizmem. Jednocześnie, może to jednak sugerować, że *raison d'être* NSM nie są debaty teoretyczne, ale jej znaczenie instytucjonalne i polityczne. W szkicu przygotowanym na majowe spotkanie H. J. Morgenthau mówi wprost, że rozważania o teorii stosunków międzynarodowych są nie tyle o teorii, ile o jej ograniczeniach. Zatem, to raczej akademickie uwarunkowania, siła liberalizmu w Stanach Zjednoczonych, naukowy racjonalizm i normatywne podejście do prawa międzynarodowego, a nie kwestie filozoficzne, wyjaśniają dlaczego realizm nie znalazł miejsca w istniejącej strukturze dyscyplin i poszukiwał osobnej drogi rozwoju. Podczas gdy w innym kontekście, na przykład Niemiec, realizm rozwijał się jako konserwatywna krytyka liberalnego konstytucjonalizmu, nie mógł zapuścić korzeni na gruncie dyscyplin prawnych w Stanach Zjednoczonych, w których dominował Wilsonianizm i racjonalizm, odporne na rodzaj niemieckiego realizmu, który stał się szczególnie niepopularny po 1933 r. (Guilhot, 2011: 13). Tak czy inaczej, teoria stosunków międzynarodowych udzieliła szczególnej odpowiedzi na problem, z którym część klasy politycznej, administratorzy nauki i ich sojusznicy w akademii natrafili po 1945 r.: rekonstrukcję studiów nad prawem na socjologicznych, to znaczy „realistycznych”, aniżeli normatywnych fundamentach. W NSM oznaczało to, że zamiast rozpoczynać badania od *międzynarodowej* struktury i międzynarodowego społec-

czeństwa, nowa strategia badawcza koncentrowała się na *narodowych* celach i interesach jako uzasadnionym punkcie wyjścia². Po drugie, podczas gdy tradycyjna historia NSM stara się przedstawić dyscyplinę zazwyczaj poprzez kanon najważniejszych tekstów, rewizjonistyczna historia stara się pokazać jak ten kanon został ukształtowany. Kiedy przeniesiemy światło z „Wielkich Debat” symbolizowanych pracami, które stanowiły „kamienie milowe” w dyscyplinie w stronę politycznych interesów i dyskretnej władzy wpływowych fundacji, możemy ujrzyć systematyczne działania polegające na identyfikacji, klasyfikacji, finansowaniu i promocji konstytuującej dyscyplinarne kanony. Na przykład, w tym kontekście, nie ulega wątpliwości, że pracom H. J. Morgenthau przyznano kluczową rolę w samorozumieniu NSM. Jednak rola ta jest funkcją pewnych warunków, które uprzednio musiały zostać spełnione. Jednym z nich była *separacja* NSM od prac powstających w innych dyscyplinach. Na przykład, dla każdego kto przeczytał Carla Schmitta lub Friedricha Meinecke, prace H. J. Morgenthau mogą nie wydawać się szczególnie oryginalne. Jednak Schmitt i Meinecke zazwyczaj nie są czytani na zajęciach ze stosunków międzynarodowych, co pozwala w części wyjaśnić znaczenie jakie nadaje się pracom Morgenthaua.

* * *

Na zakończenie przedstawiam kształtowanie się mitu „Wielkich Debat” jako opisu historii teoretyzowania o stosunkach międzynarodowych. W sposób skrótowy można dokonać tego przywołując stanowiska badaczy stosunków międzynarodowych, którzy nie uczestniczyli w PWD, ale *explicite* lub *implicite* odwoływali się do jej „historii”. Za pierwszego retrospektywnego komentatora „Wielkiej Debaty” uznaje się Dwighta Waldo, który ogłosił w 1956 r. w serii (*Documentation in the Social Science*) publikowanej przez UNESCO, raport poświęcony sytuacji nauki o polityce w Stanach Zjednoczonych (Waldo, 1956). Rozdział V raportu poświęcony został „stosunkom międzynarodowym”. Jeden z punktów tego rozdziału zatytułowany jest *Zmiana fali: od idealizmu do realizmu*. Waldo zauważa, że źródła zmian („Wielkiego Podziału”), które nastąpiły w latach 1945–1955 można doszukiwać się już w niektórych publikacjach i badaniach z lat 30. XX wieku. Jednak najważniejszymi przyczynami nowego typu publikacji i badań są: pogarszający się stan światowej polityki wymagający nowego podejścia oraz postęp w naukach behawioralnych (nowe pojęcia i metody). Wśród autorów, których prace ilustrują nowe trendy Waldo wymienia: Fredericka Schumana, Charlesa A. Bearda, Harolda Lasswella, Arnolda Wolfersa, Quincy Wrighta i Nicholasa Spykmana. Wśród wielu cech dokonującej się zmiany Waldo wskazuje zwiększone zainteresowanie problemami teoretycznymi (Waldo, 1956: 56). Podkreśla on także, że byłoby błędem sądzić, że „nowy realizm” i publiczna deprecjacja idealizmu oznacza,

² Nicolas Guilhot (2011: 14) wskazuje na dalsze konsekwencje konferencji z 1954 r. dla rozumienia historii NSM. Ukazuje ona, że nowa dyscyplina nie zawsze potrzebuje mocnych teoretycznych podstaw, aby się rozwijać. Jej rozwój można wyjaśniać szeregiem zewnętrznych wobec niej czynników: wsparcia instytucjonalnego, dostępności funduszy, sytuacji w sąsiadujących dyscyplinach, sojuszu z zainteresowanymi politykami lub biurokratami i wielu innych czynników, których zazwyczaj nie wskazuje się w konwencjonalnych historiach dyscyplin naukowych. W tym przypadku taką szczególną organizacyjną siłą była *Fundacja Rockefellera*.

że ten ostatni jest „martwy”. Nadal „idealnym celem” badaczy pozostaje harmonia i pokój. Istota zmiany polega raczej na porzuceniu przekonania, że harmonia jest naturalna oraz nabywaniu świadomości, że „pokój” i „wojna” są bardziej złożonymi zjawiskami, aniżeli sądzono wcześniej. Waldo stwierdza również, że autorzy pochodzący z Europy odegrali istotną rolę we wprowadzeniu pojęcia „siły” do NSM. Równocześnie, wraz ze wzrostem popularności podejścia behawioralnego w NSM rośnie zainteresowanie teorią. Termin „teoria stosunków międzynarodowych” staje się określeniem specjalnego pola lub aspektu NSM.

Waldo wskazuje, że debata dotycząca amerykańskiej polityki zagranicznej jest niekiedy określana jako „Wielka Debatą”. Jednakże wśród badaczy stosunków międzynarodowych debata dotycząca właściwej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest mieszana/łączy się z debatą o problemach związanych z właściwymi pojęciami i procedurami badawczymi w dyscyplinie. Literatura, w której kontrowersja ta znajduje swoje odzwierciedlenie, niekiedy określa ją również jako „Wielką Debatę”. Stronami tej Wielkiej Debaty są „realiści”, którzy występują przeciwko „utopistom”, „sentymentalistom”, „moralistom” i „legalistom”. Istotę stanowiska realistów Waldo przedstawia przywołując, przede wszystkim, argumenty H. J. Morgenthau, dotyczące znaczenia pojęcia interesu narodowego dla zrozumienia polityki międzynarodowej. Stanowisko zajmowane przez „idealistów” uznaje on za bardziej zróżnicowane. Podkreśla, że ci którzy zajmują idealistyczne stanowisko w tych debatach nie są tymi samymi, którzy byli liderami instytucjonalno-legalistycznych studiów w okresie międzywojennym, ale „młodszy badaczami, reprezentującymi nowsze nurty myślenia i aktywności” (Waldo, 1956: 60). Uznają oni argumenty realistów, w ich najmocniejszej i ekstremalnej formie, jako niebezpieczne lub nierealistyczne, lub co najmniej nieodpowiednie jako właściwe problemy badawcze. Jako przykład tego typu literatury po stronie „realistów” Waldo wymienia prace H. J. Morgenthau, G. F. Kennana, J. Herz i Ch. B. Marshalla, zaś po stronie „idealistów”, A. H. Feller, F. Tannenbauma, M. S. McDougalla, Arnolda Wolfersa, T. I. Cooka i M. Moosa. Ostateczny wniosek, jaki formułuje Waldo głosi, że realistyczno-idealistyczna debata jest bardzo złożona i dezorientująca. Przedmiotem tej debaty są problemy racjonalności polityki, ogólnej teorii oraz filozofii i etyki. Ważną kwestią sporną są również problemy metodologiczne, jednak podział ten nie ogranicza się do kontrowersji wokół rozumienia nauki, empiryzmu i behawioralizmu. Rzeczywiste problemy sporu są dla Waldo trudne do odślonięcia, ale jest przekonany, że z czasem z pewnością to nastąpi (Waldo, 1956: 61).

W 1961 r. William T. R. Fox i Annette Baker Fox rozszerzyli niepewności zawarte w raporcie D. Waldo o „Wielkiej Debaty” i zakwestionowali jej znaczenie w historycznym rozwoju dyscypliny. Dowodzili oni, że kluczowe dla realizmu pojęcie siły było znaczącym składnikiem myślenia o stosunkach międzynarodowych w Stanach Zjednoczonych w latach 30. XX w., zanim E. H. Carr opublikował *The Twenty Years' Crisis*.

W końcu lat 60. i na początku lat 70. XX w. idea „historycznego idealistyczno-realistycznego” sporu zaczęła być przedstawiana jako historia „Pierwszej Debaty”. Znaczącego punktu zwrotnego w tej historii dostarczył Morton Kaplan artykułem zatytułowanym *The New Great Debate: Traditionalism vs. Science in International Relations* (Kaplan, 1966). W artykule tym Kaplan broni podejścia behawioralnego

i nie odnosi się do żadnej ze „starych” Wielkich Debat. Jednak kiedy trzy lata później artykuł Kaplana zostaje przedrukowany w zbiorowej pracy pod redakcją Klausa Knorra i Jamesa Rosenau, redaktorzy we wprowadzającym rozdziale dokonują bardziej szczegółowego porównania „Wielkich Debat” w NSM w formie opozycji „tradycja vs. nauka”, którą kontrastują z opozycją „realizm vs. idealizm” (Knorr, Rosenau, 1969). Knorr i Rosenau wykorzystują pojęcie wcześniejszej debaty i obejmują nim prace, które ukazały się między 1939 a 1960 rokiem, w znacznym stopniu na sposób D. Waldo. Według nich znaczącymi uczestnikami tej debaty byli E. H. Carr, H. J. Morgenthau, T. Cook, M. Moss i K. Thompson.

Kilka lat później, w 1974 r. Arend Lijphardt w artykule zatytułowanym *International relations theory: great debates and lesser debates* stwierdza jedynie, że dwie kontrowersje w NSM określano jako „Wielkie Debaty”. Pierwszą z nich była debata „realizm-idealizm”, która toczyła się w latach 30. i dekadzie po II wojnie światowej; drugą, debata „tradycjonalizm-nauka” toczącą się w latach 60. XX wieku. Następnie Lijphardt stwierdza, że pierwsza debata „nie była prawdziwą debatą, ponieważ idealistyczna wiara w instytucje prawne i moralne nakazy jako drogi prowadzące do międzynarodowego porządku i pokoju, które dominowały w latach 1930-tych, zostały zdyskredytowane przez upadek Ligi Narodów i wybuch II wojny światowej” (Lijphardt, 1974: 11).

W istocie Knorr, Rosenau i Lijphardt poświęcili w swoich publikacjach zaledwie po kilka zdań omówieniu „Pierwszej Debaty”. Poza tym, dla Knorra i Rosenau, „Pierwsza Debata” dotyczyła istoty polityki międzynarodowej, zaś dla Lijphardta debata ta w odróżnieniu od debaty „tradycjonalizm-nauka”, nie była „wielką”, ponieważ zgodnie z ideami Thomasa Kuhna dotyczącymi rozwoju nauki, na które Lijphardt się powołuje, nie była ona paradygmatycznym zwrotem.

Pomimo faktu, że w latach 70. XX w. liczni badacze wyrażali sceptycyzm w kwestii podobieństw między dwiema wczesnymi debatami i ich relatywnego znaczenia, wiele artykułów w latach 80. XX wieku przywoływało opowieść o *dwóch* wcześniejszych „Wielkich Debatach” w opisach poprzedzających zajmowanie się znaczącymi aktualnie sporami teoretycznymi w dyscyplinie. W tym okresie liczni badacze proponowali wiele różnych typologii podziałów w NSM rozumianych jako kontynuacje wcześniejszych ideowych sporów, a zatem „Trzecie Debaty”. Jako przykłady tego rodzaju „Trzecich Debat” można przywołać podział Raya Maghroori między szkołą realistyczną i globalistyczną, Michaela Banksa spór między realizmem, pluralizmem i strukturalizmem czy Yosefa Lapida spór między pozytywizmem i postpozytywizmem (Quirk, Vignesvaran, 2005: 100–101).

Dyskusje o „Trzecich Debatach” konstruowały także nowe chronologie dla wcześniejszych debat. Maghroori lokował „Pierwszą Debatę” przed II wojną światową, Banks umieszczał spór między idealizmem a realizmem w okresie międzywojennym, a Lapid w latach 20. i 30. XX w. Te „nowe” chronologie umieszczały „idealizm” wyłącznie w okresie międzywojennym. Zwolennicy kolejnych debat nie tylko fabrykowali nowe chronologie, ale także niewłaściwie rozumieli funkcjonujące w okresie międzywojennym pojęcia. Autorów tego okresu traktowano jako zajmujących wyłącznie jedną stronę w tej kontrowersyjnej teoretycznej dychotomii (Quirk, Vignesvaran, 2005: 102). Ostatecznie, historia teoretyzowania stosunków międzynarodowych

konstruowana w formie następujących po sobie „Wielkich Debat” należy raczej do folkloru dyscypliny. Odległa od historycznej i pojęciowej dokładności dostarcza raczej retorycznego uzasadnienia (analogii) dla aktualnie toczonych teoretycznych i metateoretycznych sporów.

Bibliografia

- Angell N. (1912), *Peace theories and the Balkan War*, London.
- Ashworth L. M. (2002), *Did the Realist-Idealist Great Debate Really Happen? a Revisionist History of International Relations*, „International Relations”, Vol. 16, No. 1.
- Ashworth L. M. (2006), *Where are the Idealists in Interwar International Relations?*, „Review of International Studies”, Vol. 32, No. 2.
- Ashworth L. M. (2009), *Norman Angell's 'left turn with doubts' and the study of interwar International Relations*, BISA Paper.
- Booth K. (1996), *75 years on: rewriting the subject's past – reinventing its future*, w: *International theory: positivism and beyond*, (eds.) S. Smith, K. Booth, M. Zalewski, New York.
- Butterfield H. (1931), *The Whig Interpretation of History*, London.
- Carr E. H. (1945), *The Twenty Years' Crisis: An Introduction to the Study of International Relations*, New York.
- Conference on International Politics*, May 7–8, 1954 (Appendix 1), w: *The invention of international relations theory. Realism, the Rockefeller Foundation, and the 1954 Conference on Theory*, (ed.) N. Guilhot, New York.
- Fox W. T. R., Fox Baker A. (1961), *The Teaching of International Relations in the United States*, „World Politics”, Vol. 13, No. 3.
- Guilhot N. (2011), *Introduction. One discipline, many histories*, w: *The invention of international relations theory. Realism, the Rockefeller Foundation, and the 1954 Conference on Theory*, (ed.) N. Guilhot, New York.
- Gunnell J. G. (1979), *Political Theory: Tradition and Interpretation*, Latham.
- Gunnell J. G. (1986), *Between Philosophy and Politics: The Alienation of Political Theory*, Amherst.
- Hamilton S. (2017), *A genealogy of metatheory in IR: how 'ontology' emerged from the inter-paradigm debate*, „International Theory”, Vol. 9, No. 1.
- Kaplan M. A. (1966), *The New Great Debate: Traditionalism vs. Science in International Relations*, „World Politics”, Vol. 19, No. 1.
- Knorr K. E., Rosenau J. N. (1969), *Contending Approaches to International Politics*, New York.
- Lijphart A. (1974), *International relations theory: great debates and lesser debates*, „International Social Science Journal”, Vol. 26, No. 1.
- Mearsheimer J. J. (2005), *E. H. Carr vs. Idealism: The Battle Rages On*, „International Relations”, Vol. 19, No. 2.
- Miller J. D. B. (1986), *Norman Angell and the Futility of War. Peace and the Public Mind*, New York.
- Miller J. D. B. (1995), *Norman Angell and Rationality in International Relations*, w: *Thinkers of the Twenty Years' Crisis. Inter-war Idealism Reassessed*, (eds.) D. Long, P. Wilson, Oxford.
- Morgenthau H. J. (1944), *The Limitations of Science and the Problem of Social Planning*, „Ethics”, Vol. 54, No. 3.

- Morgenthau H. J. (1947), *Scientific Man versus Power Politics*, London.
- Morgenthau H. J. (1948), *Politics among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York.
- Morgenthau H. J. (1951), *In Defense of the National Interest: A Critical Examination of American Foreign Policy*, New York.
- Morgenthau H. J. (1952), *Another „Great Debate”: The National Interest of the United States*, „The American Political Science Review”, Vol. 46, No. 4.
- Olson W. C., Groom A. J. R. (1991), *International Relations: Then and Now*, London.
- Osiander A. (1998), *Rereading Early Twentieth-Century IR Theory: Idealism Revisited*, „International Studies Quarterly”, Vol. 42, No. 3.
- Quirk J., Vigneswaran D. (2005), *The construction of an edifice: the story of a First Great Debate*, „Review of International Studies”, Vol. 31, No. 1.
- Schmidt B. C. (1998a), *Lessons from the Past: Reassessing the Interwar Disciplinary History of International Relations*, „International Studies Quarterly”, Vol. 42, No. 3.
- Schmidt B. C. (1998b), *The Political Discourse of Anarchy. A Disciplinary History of International Relations*, New York.
- Schmidt B. C. (2002), *Anarchy, World Politics and the Birth of a Discipline: American International Relations, Pluralist Theory and the Myth of Interwar Idealism*, „International relations”, Vol. 16, No. 1.
- Tannenbaum F. (1952), *The Balance of Power Versus the Coordinate State*, „Political Science Quarterly”, Vol. 67, No. 2.
- Thies C. G. (2002), *Progress, History and Identity in International Relations Theory: The Case of the Idealist-Realist Debate*, „European Journal of International Relations”, Vol. 8, No. 2.
- Waever O. (1997), *Figures of international thought: introducing persons instead of paradigms, w: The Future of International Relations. Masters in the Making?*, (eds.) I. B. Neumann, O. Waever, London and New York.
- Waldo D. (1956), *Political Science in the United States of America*, Paris.
- Wilson P. (1995), *Introduction: The Twenty Years' Crisis and the Category of „Idealism” in International Relations*, w: *Thinkers of the Twenty Years' Crisis. Inter-war Idealism Reassessed*, (eds.) D. Long, P. Wilson, Oxford.
- Wilson P. (1998), *The Myth of the „First Great Debate”*, „Review of International Studies”, Vol. 24, No. 5.
- Wilson P. (2003), *The International Theory of Leonard Woolf. A Study in Twentieth Century Idealism*, New York.
- Wilson P. (2011), *Gilbert Murray and International Relations: Hellenism, liberalism, and international intellectual cooperation as a path to peace*, „Review of International Studies”, Vol. 37, No. 2.
- Wilson P. (2012), *Where are we in the debate about the first great debate?*, LSE Research Online, <http://eprints.lse.ac.uk/41819/> (14.01.2017).

STRESZCZENIE

W artykule autor koncentruje się na wybranym aspekcie problemu związanym z rozumieniem historii genezy teoretyzowania w nauce o stosunkach międzynarodowych. W szczególności ukazuje jak zwrócenie większej uwagi na stosunek między tekstem i kontekstem może uchronić przed błędną interpretacją kolektywnego historiograficznego rozumienia dyscypliny,

a w szczególności genezy teoretyzowania w NSM. Postępowanie to zostało przeprowadzone w oparciu o analizę tekstów i kontekstów teoretyzowania stosunków międzynarodowych dwóch autorów symbolizujących: podejście idealistyczne – Ralpa Normana Angella Lane’a (1872–1967) oraz podejście realistyczne – Hansa J. Morgenthau (1904–1980). Artykuł omawia także najważniejsze ustalenia rewizjonistycznej literatury o Pierwszej „Wielkiej Debaty” i kształtowanie się mitu „Wielkich Debat” jako opisu historii teoretyzowania o stosunkach międzynarodowych.

Słowa kluczowe: rewizjonistyczna historia, geneza teoretyzowania, Norman Angell, Hans J. Morgenthau, idealizm, realizm, wielkie debaty

FIRST “GREAT DEBATE”? REVISIONIST HISTORY OF THE ORIGINS OF THEORIZING IN INTERNATIONAL RELATIONS

ABSTRACT

The author focuses on the selected aspect of the problem connected with the understanding of the history genesis of the theorizing in the International Relations. In particular, it shows how paying more attention to the relationship between text and *context* can prevent misinterpretation of collective historiographic understanding of discipline, and in particular genesis of theorizing in International Relations. This proceeding was based on an analysis of the texts and *contexts* of theoretical relations between two authors symbolizing the idealist approach – Ralph Norman Angell Lane (1872–1967) and the realistic approach – Hans J. Morgenthau (1904–1980). The article also discusses the most important findings of the revisionist literature on the First “Great Debate” and the development of the myth of the “Great Debates” as a description of the theoretical history of International Relations.

Keywords: revisionist history, origins of theorizing, Norman Angell, Hans J. Morgenthau, idealism, realism, great debates

